Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej
REDAKCJA:
Kraków Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566-53
Sekretariat czynny w godz. 11—21

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

CENA 3.— Zł.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"
ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefon: 585-10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 13 — Kraków, poniedziałek 24 lutego 1947 — NR 54

Wykrycie organizacji neohitlerowskiej w anglosaskich strefach okupacyjnych

LONDYN, 24. 2. (obsł. wł.). W brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej odkryto hitlerowską organizację podziemną.

Od soboty w nocy oficerowie amerykańscy i brytyjscy dokonują aresztowań członków tej organizacji. Władze brytyjskie już od dłuższego czasu wpadły na ślad hitlerowskiego ruchu podziemnego mającego na celu w pierwszym rzędzie przywrócenie rządów faszystowskich w Niemczech, zwolnienie internowanych wojskowych oraz doprowadzenie do wojny ze Związkiem Radzieckim.

Również pod groźbą użycia przez spiskujących nowej broni bakteriologicznej, sojusznicy mieli być zmuszeni do wyrażenia zgody na stworzenie w Niemczech neohitlerowskiego rządu centralnego.

Dalsze zadania miały iść w kierunku natychmiastowego zaprzestania demontażu przemysłu wojennego dla celów odszkodowań, wstrzymania eksportu węgla, reprywatyzacji głównej gałęzi przemysłu i powrotu do nowego „Reichu" ziem śląskich i Prus Wschodnich.

Szef wywiadu brytyjskiego przyznał, że działalność tej organizacji mogłaby wywrzeć poważny wpływ na ludność niemiecką. Dodał on, że w Niemczech przebywa nadal na wolności wielu najgorszych przestępców hitlerowskich, — którzy uniknęli internowania, względnie zdołali w międzyczasie zbiec z obozów. Wszyscy ci hitlerowcy, wśród których nie brak setek b. oficerów SS, marzą tylko o powrocie do władzy i są zdecydowani na wszystko, ażeby przywrócić czasy hitlerowskie.

W zakończeniu przedstawiciel wywiadu brytyjskiego podkreślił, że na skutek obdarzania Niemców pewnymi swobodami i redukcji sił okupacyjnych, konieczna jest jak największa czujność wobec wszelkich form wywrotowej akcji niemieckiego podziemia.

Jak dotąd, połów na „ryby neohitlerowskie" jest nader obfity. Aresztowano jednego z przywódców organizacji generała-majora SS Ellericha, którego zdołano schwytać w południowych Niemczech razem z kochanką, podczas gdy równocześnie przytrzymano jego żonę w Homburgu.

Wśród najwybitniejszych przedstawicieli podziemia znalazł się b. oficer wydziału bakteriologicznego naczelnego dowództwa „Wehrmachtu" Eidmann. Ponad to aresztowano oficera SS Wilkenninga, wybitnego członka wywiadu niemieckiego i twórcę przedwojennej niemieckiej sieci wywiadu w Holandii i Belgii, dowódcę brygady SS Schimmelpinga, jednego z przywódców „Hitlerjugend" z czasów okupacji w Polsce, — płk. Klinga, dowódcę pułku pancernego SS. Obława trwa dalej.

Druga nota radziecka do USA

MOSKWA, 24. 2. (r) W odpowiedzi na notę amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla, która tłumaczy znane wystąpienie Achesona, minister Mołotow przesłał na ręce Marshalla notę. W nocie tej podkreśla się, że odpowiedź Marshalla, dotycząca nieprzyjaznego wystąpienia Achesona pod adresem Związku Radzieckiego, nie jest przekonywująca, a rząd radziecki podtrzymuje swoje stanowisko, wyrażone w pierwszej nocie ministra Mołotowa, przekazanej 14 lutego br.

Sprawy, które będą przekazane na konferencję moskiewską

LONDYN, 24. 2. (r). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych postanowili przekazać sprawę Sojuszniczej Rady Kontrolnej w Austrii i sprawę przyszłej armii austriackiej konferencji moskiewskiej.

Obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych zostaną zakończone we wtorek.

W dniu wczorajszym odbyło się w Berlinie posiedzenie komisji koordynacyjnej, na którym postanowiono zakończyć pracę nad sprawozdaniem z działalności Rady Kontroli dla ministrów spraw zagranicznych do dnia 25 lutego b. r.

Postanowiono także przedstawić ministrom wspólne sprawozdanie jedynie w tych sprawach, co do których osiągnięto porozumienie. W innych sprawach każde mocarstwo przedstawi odrębny raport.

Liga Muzułmańska obraduje

LONDYN 24. 2. (BBC). W związku z przekazaniem władzy w Indiach przez W. Brytanię narodowi, Liga Muzułmańska obraduje, przy czym wynik tych obrad zostaną podane prawdopodobnie dop ero za dwa tygodnie.

Apel szefa rządu indyjskiego Pandit Nehru do narodu poparty został przez premiera zjednoczonych prowincji.

Tow. Premier i min. Minc wyjechali do Moskwy

WARSZAWA, 24. 2. (PAP). dnia 23 lutego br. wyjechali do Moskwy: premier Rządu R. P. tow. J. Cyrankiewicz i minister Przemysłu H. Minc, w celu przeprowadzenia rozmów z rządem radzieckim o aktualnych sprawach politycznych i gospodarczych.

W podróży tej towarzyszą im eksperci.

Na dworcu żegnali odjeżdżających: wicepremier tow. Korzycki, minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, minister Komunikacji Rabanowski, podsekretarz stanu Prezydium Rady Ministrów Berman, podsekretarz stanu ministerstwa Przemysłu Rumiński oraz wyżsi urzędnicy Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu.

Dwa wystąpienia Zilliacusa

W Londynie

LONDYN, 24. 2. (PAP). Poseł Partii Pracy Zilliacus zwrócił się w Izbie Gmin z propozycją zaproszenia przez rząd brytyjski zarówno Związku Radzieckiego jak i Stanów Zjednoczonych do udziału w rozpatrzeniu sprawy przyszłości Palestyny i Bliskiego Wschodu.

Zdaniem Zilliacusa, trzy wielkie mocarstwa byłyby w stanie doprowadzić do należytego rozwiązania problemu palestyńskiego i zastosowania odpowiedniej polityki na polu ekonomicznego i społecznego rozwoju Bliskiego Wschodu oraz międzynarodowej kontroli złóż naftowych.

Posunięcie takie umożliwiłoby Wielkiej Brytanii przeprowadzenie znacznej redukcji sił zbrojnych, znajdujących się obecnie na tych terenach.

W Glasgow

W czasie wygłoszonego w Glasgow przemówienia poseł brytyjskiej Partii Pracy Zilliacus wystąpił z krytyką polityki zagranicznej. Zażądał on w pierwszym rzędzie zwolnienia miliona żołnierzy brytyjskich ze służby celem zasilenia rolnictwa i przemysłu. Redukcja sił zbrojnych pozwoliłaby równocześnie na poważne zmniejszenie ciężarów finansowych, przypadających na armię, a obciążających znacznie życie gospodarcze kraju.

Zilliacus oświadczył, że należy wybrać między obecną polityką zagraniczną — a zagadnieniem zwiększenia produkcji węgla. Sytuacja ogólna uległaby radykalnej zmianie, gdyby ludzie, zdolni do dokonania tego, nie byli przetrzymywani na krańcach świata.

Generalissimus Stalin w 29 rocznicę powstania Armii Czerwonej

MOSKWA 24. 2. (PAP). Z okazji 29 rocznicy powstania Armii Czerwonej na dzień wczorajszy Generalissimus Stalin wydał rozkaz dzienny, który głosi m. in.:

„Utworzona przez Lenina Armia Czerwona przeszła sławną drogę. Całą jej historia stanowi przykład bohaterstwa wiernej służby ojczyźnie i sumiennego obowiązków, co znalazło szczególny wyraz we wspaniałych zwycięstwach, osiągniętych przez Armię Czerwoną w ostatniej wojnie. Ojczyzna nigdy nie zapomni bohaterskich czynów swojej armii.

29 rocznica istnienia Armii Czerwonej przypada w momencie, gdy cały naród zajęty jest intensywną pracą zmierzającą do usunięcia konsekwencji wojennych oraz przywrócenia dalszego rozwoju narodowej gospodarki.

Robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi naszego państwa z powodzeniem spełniają program pierwszego roku w ramach nowego 5-letniego planu, pracując z całym poświęceniem dla zapewnienia wzrostu produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki, rozbudowy przemysłu i rolnictwa, osiągnięcia postępu na polu nauki i techniki.

Ostatnie wybory do Rady Najwyższej ZSRR zostały uwieńczone bezapelacyjnym zwycięstwem bloku komunistów i bezpartyjnych. Oznacza to, że jedność społeczeństwa radzieckiego jest niezachwiana, a cała ludność stoi zdecydowanie przy rządzie partii z postanowieniem przyczynienia się do dalszego rozkwitu ojczyzny.

W warunkach pokojowych Armia Czerwona, przechodząc normalne przeszkolenie wojskowe jest obowiązana również do zapewnienia dalszych osiągnięć zarówno na polu czysto militarnym, jak i w dziedzinie politycznego wychowania. Wymaga tego dobro utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa naszej ojczyzny".

Następnie rozkaz dzienny podkreśla konieczność dalszego doskonalenia się w sztuce wojskowej, w dostosowaniu do współczesnych wymagań i utrzymania zdolności bojowej na najwyższym poziomie. Jednym z najważniejszych czynników jest zachowanie węzów łączących żołnierzy i oficerów z całą ojczyzną. Składając wszystkim członkom Armii Czerwonej na lądzie, w powietrzu i na morzu życzenia dalszego rozwoju na polu wojskowym, Generalissimus Stalin zarządza oddanie dla uczczenia 29 rocznicy powstania Armii Czerwonej 20 salw z dział artyleryjskich w Moskwie, Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu, Odessie i innych miastach.

Votum zaufania dla rządu Llopisa

PARYŻ, 24. 2. (PAP). Na przeprowadzonej w Tuluzie konferencji, przedstawiciele hiszpańskiej robotniczej partii socjalistycznej i centralnego związku robotników, wyrazili votum zaufania dla nowego rządu, na którego czele stoi Llopis.

Z Aten do północnej Grecji

ATENY 24. 2. (r). Komisja specjalna Organizacji Narodów Zjednoczonych po zakończeniu swych prac w Atenach udaje się do północnej Grecji.

Thorez o Zagłębiu Ruhry

Wicepremier francuski Thorez wygłosił w Tulonie przemówienie, w którym przedstawił pogląd francuskiej partii komunistycznej na aktualne zagadnienia francuskiej polityki krajowej i zagranicznej.

Przede wszystkim wysuwa francuska partia komunistyczna postulat zwiększenia importu węgla z Zagłębia Ruhry do Francji. Węgiel Ruhry jest niezbędny dla odbudowy Francji. Tymczasem Francja otrzymuje ciągle mało węgla.

„Nie możemy się pogodzić — powiedział Thorez — z poglądem naszych sojuszników, którzy są bardziej zainteresowani w odbudowie Niemiec niż w pomocy dla naszego kraju".

Thorez powtórzył następnie postulat umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i gospodarczego związania Zagłębia Saary z Francją.

Thorez poparł redukcję cen, przedsięwziętą niedawno przez rząd. Równocześnie jednak domagał się mówca zapewnienia wszystkim pracującym odpowiednich warunków życia przez podwyższenie płac. „Klasa pracująca — powiedział — która złożyła największe ofiary w walce z najeźdźcą, klasa pracująca, która po wojnie dzięki wielkim wysiłkom przyczyniła się do wspaniałego wzrostu produkcji, ma uzasadnione prawo do lepszych warunków życia".

Przed zakończeniem strajku prasowego w Paryżu

PARYŻ, 24. 2. Jak się przypuszcza, zakończenie strajku prasowego w Paryżu nastąpi w połowie tego tygodnia. Jakkolwiek rokowania między syndykatem prasy paryskiej a związkiem pracowników prasowych zostały zerwane i od ponownego wybuchu strajku nie nawiązano żadnych oficjalnych kontraktów. Przeprowadzono pewne rozmowy, zmierzające do zlikwidowania konfliktu. Jako rozwiązanie przewiduje się podwyżkę płac pracowników prasowych, wzamian za co dzienniki ukazywałyby się 7 razy w tygodniu, zwiększając w ten sposób swoje dochody przy równoczesnym zmniejszeniu istniejącego wśród pracowników drukarskich bezrobocia.

Po trzech tygodniach słońce znowu zaświeciło nad Londynem

LONDYN, 24. 2. (BBC) W dniu wczorajszym po raz pierwszy od trzech tygodni zaświeciło słońce. Temperatura podwyższyła się znacznie, co ułatwia w dużym stopniu transport węgla. Wczoraj mimo niedzieli kopalnie węgla w północnej Walii były czynne.

Zachodzi możliwość, że w związku z oszczędnościami opałowymi zostaną wydane zarządzenia, ograniczające także dopływ gazu.

W dniu dzisiejszym premier Attlee ma złożyć jeszcze jedno oświadczenie na temat sytuacji opałowej.

Przeciw narzucaniu polityki z zewnątrz

Prasa duńska w dalszym ciągu omawia warunki duńsko brytyjskiej umowy handlowej, zaproponowanej przez W. Brytanię.

Jak pisze dziennik duński „Landog Folk", W. Brytania proponuje bardzo niewielką podwyżkę cen bacon'u w rodzaju tej, jakiej udzielono Kanadzie. Proponuje również podwyżkę za masło, ale ta podwyżka jest tak nieznaczna, że nie można jej w ogóle uważać za podwyżkę. Wzamian za te „propozycje podwyżek" W. Brytania żąda, by Dania zobowiązała się do kupna wyrobów brytyjskiej manufaktury za 20 milionów koron.

Natomiast W. Brytania nie podejmuje się dostarczenia Danii żadnego z tych towarów, które są Danii rzeczywiście potrzebne. Nie obiecuje też, że je sprzeda Danii po znośnych cenach. Ponadto W. Brytania żąda pewnych zmian w wewnętrznym ustawodawstwie Danii.

M. in. W. Brytania „ma nadzieję", względnie stawia jako warunek, aby duński Riksdag (parlament) podniósł ceny, jakie państwo duńskie płaci rolnikom za mięso i masło. Innymi słowy „rząd brytyjski uzurpuje sobie prawo do rozstrzygania zagadnień wewnętrznej polityki gospodarczej Danii".

Dziennik „Socialdemokraten" pisze w artykule wstępnym, że postawienie tego rodzaju warunków wywołało zrozumiałe poruszenie. Po pierwsze, byłoby rzeczą niegodną Danii — jako niezależnego narodu, gdyby W. Brytania w ten sposób miała wtrącać się do jej spraw wewnętrznych. Po drugie, jeżeliby się zgodzić na te warunki, to pociągnęłoby to za sobą niesłychane konsekwencje w dziedzinie gospodarczej. Byłoby to przeciąganiem na czas nieokreślony systemu dotacyj rządowych.

Biorąc to wszystko pod uwagę, nie można się dziwić, że socjaldemokraci duńscy wystąpili z żądaniem, aby został wniesiony protest przeciw tego rodzaju wtrącaniu się W. Brytanii do czysto wewnętrznych, gospodarczych spraw Danii.



Problem żołnierzy Armii Krajowej musi być rozwiązany

Uchwalona ostatnio amnestia jest nie tylko aktem uczuciowym, ale jest w pierwszym rzędzie aktem logicznym. Zakończony bowiem wybraniem konstytucyjnych władz Polski, oraz uchwaleniem „Małej Konstytucji" okres „tymczasowości" nie nakazuje nam już obawiać się politycznego sabotażu tworzącej się struktury socjalistycznej Polski Ludowej. Okres kształtowania się nowej państwowości polskiej mamy już za sobą. Wchodzimy w stadium stabilizacji i doszlifowywania reform, wynikających z Manifestu Lipcowego. W tych warunkach amnestia, dotycząca przestępstw politycznych, jest wynikiem logicznym przejścia z jednego okresu w drugi.

OKRES TYMCZASOWOŚCI SIĘ SKOŃCZYŁ

Wraz z wprowadzeniem w życie amnestii zmienia się treść podkładana w pojęcie „przestępstwa politycznego". W okresie „tymczasowości", wynikającym z charakteru Krajowej Rady Narodowej, zrodzonej w czasie okupacji i PKWN, nie opartego o wolę ludności, wyrażoną w wyborach, pod pojęciem przestępstwa politycznego, rozumiało się każde działanie, przeciwstawiające się strukturalnym reformom politycznym i społeczno-gospodarczym, oraz działanie przeciwko Państwu i Narodowi Polskiemu. Obecnie zaś, w nowym okresie, mając już za sobą zasadnicze reformy, każda akcja, skierowana przeciwko Państwu Polskiemu, stanie się przestępstwem nie politycznym, ale podporządkowanym paragrafom kodeksu karnego.

Okres dotychczasowy, okres „łagodności i rewolucji", był forum różnych tendencji politycznych i społecznych. Zwyciężyła koncepcja, oparta o istniejącą rzeczywistość, jedyna jaką mogliśmy przyjąć. Przeciwnicy jej swymi metodami walki, które przyjęli, postawili się poza normami prawa. Postępowanie ich wypływało w dużej mierze z fanatyzmu przekonań politycznych, fanatyzmu będącego wynikiem nasilenia polityczno-ideowego w latach okupacji. Z drugiej strony twórcy dzisiejszej rzeczywistości, pragnąc dokonać tak zasadniczych przemian w życiu polskim, nie mogli posługiwać się półśrodkami. Rewolucyjność okresu, który jest już za nami, nakazywała używać metod, do których nie przywykliśmy w normalnych warunkach społecznych. To muszą zrozumieć w pierwszym rzędzie ci, których dotyczy amnestia. Muszą to zrozumieć b. żołnierze i oficerowie Armii Krajowej.

Nikt dzisiaj nie twierdzi, że problem Armii Krajowej był należycie rozwiązany. Błędy zostały popełnione przez obie strony. Obóz demokratyczny wyciąga dziś z tego konsekwencje w postaci amnestii. Konsekwencje musi również wysunąć strona druga.

SZCZYTNY PRZYKŁAD WALKI Z CIEMIĘZCĄ

Amnestia musi ostatecznie rozwiązać problem b. Armii Krajowej. Obóz demokratyczny nigdy nie negował wkładu bohaterstwa tej armii podziemnej, która wpływem swym objęła ogromną część naszego społeczeństwa i która ma w swym bilansie dziesiątki akcji, które szerokim echem odbiły się w świecie i okupowanej Europie, stając się szczytnym przykładem walczących z ciemięzcą narodów. Żołnierze b. Armii Krajowej w swej zasadniczej większości dobrze zasłużyli się Polsce. Tragedia tych żołnierzy zaczęła się dopiero po wyzwoleniu Polski. Niektórzy z dowódców, korzystając z wysokiego potencjału ideowego swych żołnierzy, oraz z wpływu, jaki na nich wywierali, pociągnęli ich za sobą do walki z twórcami nowej Polski. W okresie tym pewne winy, jak to wykazał proces Rzepeckiego, poniósł i obóz demokratyczny, nie dowierzając, bo i zresztą nie miał ku temu podstaw, elementowi wychowanemu w kadrach Armii Krajowej.

Walka, która istniała dotychczas, mimo zastosowania przez ludzi, nie chcących podporządkować się nowym warunkom polskim, zbrodniczych często metod, miała jednakże w sobie cechy walki politycznej. Ta sama zaś walka, o ile będzie mieć miejsce po wykonaniu amnestii, stanie się walką państwa i jego legalnych władz z przestępcami już nie politycznymi, ale kryminalnymi. Dlatego też nie jest przypadkiem, że amnestia zostaje ogłoszona po rzuceniu konstytucyjnych zrębów pod II Republikę Polską. W ten bowiem sposób amnestia nie staje się zagadnieniem, wypływającym tylko z prawnego punktu widzenia, ale zasadniczym krokiem w przód ku „doszlifowywaniu" tych części naszego życia, które wykazują jeszcze tarcia, czy niedokładności.

W ten więc sposób powstają warunki dla pełnego rozładowania problemu, który był często argumentem, wysuwanym przez część społeczeństwa przeciwko rządowi i służył emigracyjnym „obrońcom" Polski jako atut na terenie międzynarodowym. Amnestia wytrąca im ten atut z ręki.

„TERTIUM NON DATUR"

Wchodzimy obecnie w pierwszy etap praktycznego wykonywania amnestii. Kryteria, którymi kierować się będą nasze organa sądownicze i służby bezpieczeństwa, zostały jasno sprecyzowane. Tym niemniej wydaje się, że szczególny nacisk winien być położony na jak najszybsze i jak najdalej idące uwzględnienie amnestii dla byłych żołnierzy Armii Krajowej, znajdujących się dziś w więzieniach za przestępstwa popełnione po uwolnieniu kraju lub pozostających dotychczas w lesie. Ci ludzie przegrali walkę polityczną w stu procentach. Obecnie zwycięzca, kierując się dobrem ogólno-narodowym i poczuciem sprawiedliwości, pragnie im umożliwić powrót do normalnego życia. Z propozycji tej muszą skorzystać. Tertium non datur. Gorycz klęski swych koncepcji przeciwnych interesowi Polski, muszą przemienić na zasymilowanie się z wysiłkiem całego społeczeństwa, podnoszącego Polskę wzwyż.

STANOWISKO NASZEJ PARTII

Polska Partia Socjalistyczna, której zawsze troską była konsolidacja społeczeństwa, wierzy, że ręka wyciągnięta ku ludziom, których wyciągnięto na manowce polityczne, a przede wszystkim ku ofiarnym żołnierzom b. Armii Krajowej, nie będzie odrzucona.

Ze swej strony PPS dołoży wszelkich starań, by warunki amnestii były jak najszerzej wypełnione. W ten sposób problem b. Armii Krajowej znajdzie swe ostateczne rozwiązanie. Przestanie wreszcie istnieć licytacja ofiarności i wysiłku poszczególnych formacji w walce z okupantem niemieckim, a problemem uczciwego Polaka stanie się jego wkład w odbudowę kraju i w zapewnieniu Polsce należnego jej stanowiska w społeczności narodów.

(Ryszard Wojna)

Ilu uczonych zginęło w Polsce podczas okupacji?

Dopiero teraz zdołano ustalić ilość w czasie niemieckiej okupacji zmarłych i zaginionych ludzi nauki w Polsce.

Jak dowiaduje się Socjalistyczna Agencja Prasowa, liczba zmarłych i zaginionych sił naukowych na poszczególnych uczelniach przedstawia się następująco: Uniwersytet Warszawski 69 profesorów, docentów, asystentów itd., Uniwersytet Jagielloński 33, Uniwersytet Poznański 60, Katolicki Uniwersytet Lubelski 13 Akademia Górnicza w Krakowie 27, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie 34 Szkoła Gł. Handlowa w Warszawie 36, Politechnika Warszawska 24 Akademia Handlowa w Krakowie 3, Wyższa Szkoła im. Wawelberga i Rotwanda 13, Wyższa Szkoła Dziennikarska 9, Państwowa Rada Ochrony Przyrody 1, Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku 3, Stacja Morska 4, Instytut Badań Lasów Państwowych 13, Instytut Radowy 1, Akademia Stomatologiczna w Warszawie 1, Obserwatorium Geofizyczne w Świdrze 1, Instytut Naukowy Org. i Kierow. 60 oraz Instytut Badawczy — Stacja Morska 4.

Rezolucja brytyjskiej Partii Komunistycznej

Jak podaje agencja Reutera, na konferencji brytyjskiej partii komunistycznej sekretarz partii Pollitt przedłożył nowy plan, którego zadaniem jest [illegible] wiązanie obecnego kryzysu węglowego w tym kraju.

Plan ten, złożony z 6 punktów, przewiduje:

1) natychmiastowe wprowadzenie większej kontroli organizacji zawodowych;

2) udzielenie specjalnych pełnomocnictw dla komisji, zajmujących się produkcją węglową, kierowanych przez przedstawicieli związku górników;

3) przyspieszenia rządowego programu upaństwowienia, szczególnie w dziedzinie transportu;

4) akcję na rzecz zwiększenia produkcji i kampanii werbunkowej dla kopalń, prowadzonej przez związki [illegible]dowe;

5) poparcie nieoficjalnych strajków w wypadku, gdy rokowania nie doprowadzą do wyników, a wreszcie

6) większych liczb kandydatów komunistycznych w wyborach samorządowych.

Amnestia i młodzież

Tow. dr B. Drobner przemawia w Sejmie

Wysoka Izbo, Chcę skorzystać ze sposobności obrad nad ustawą amnestyjną, aby poruszyć jedno zagadnienie [illegible] niesłychanej wagi, zagadnienie, które określiłbym jako zagadnienie dnia następnego po wykonaniu amnestii. Sądzę, że znajdę zrozumienie przede wszystkim u bardzo wielu towarzyszy posłów, którzy siedzą na skrajnej lewicy w tej sali i u wielu, którzy siedzą na ławach naszej partii, u tych wszystkich, którzy oglądali sprawę więzień, sprawę amnestii, sprawę dni następnych z tamtej strony [illegible] więziennych.

Zagadnienie [illegible] wagi, dlatego, że nie wolno [illegible] sali zadowolonymi z tego powodu, że wstaliśmy przy głosowaniu i zatwierdziliśmy przyjęcie ustawy amnestyjnej. Musimy zastanowić się nad tym, czy nie należy wprowadzić nowych norm wychowawczych norm profilaktycznych w stosunku do tych wszystkich, którzy wyjdą z więzień, którzy wyjdą z tamtąd, gdzie byli zasądzeni prawomocnymi wyrokami, którzy wyjdą z więzień śledczych i wobec tych wszystkich, którzy skorzystają z ustawy amnestyjnej, wychodząc z podziemia.

Sprawa nie jest prosta. Dotychczas nie zwracaliśmy na to uwagi, nie było czasu. Ja, chcę rzucić na kanwę tych obrad parę obrazków, aby uwypuklić ważność tego zagadnienia.

Pamiętam, że kiedyś w więzieniu spotkałem się z młodocianymi, wśród których jeden z najmłodszych, trzynastoletni miał na swej hipotece już trzy wyroki. Był recydywistą. Nikt o tym nie myślał, jak do tych kar doszedł, jak znalazł się w rejestrze karalnych ludzi. Był podrzutkiem, kpili z niego, śmieli się wszyscy z niego, był dzieckiem — jak się później pokazało — robotniczym. Znalazł się na rejestrze już ukaranych i nie mógł wydostać się spod tego ciężaru. Wpisano go w rejestr karny i przez 15 lat musiał być obarczony tym ciężarem.

Ja rzucam myśl, aby minister Sprawiedliwości przyszedł do nas z inicjatywą zmiany pod tym względem, żebyśmy wobec młodocianych więźniów nie byli tak srodzy i nie karali ich tak bardzo, bo oni nie zawsze są winni. Chcę przypomnieć przepiękny wiersz Konopnickiej „Przed sądem", gdzie poetka przedstawia chłopca wychudłego, zniszczonego, zgnębionego, który ukradł prawdopodobnie kawałek chleba, a mądry sędzia zwalnia go i mówi: idź dziecko, ja cię uczyć każę.

W dowrześniowej Polsce nikt tych dzieci uczyć nie kazał. Ale my musimy zacząć chodzić inną drogą. Ten chłopiec, któremu pomogliśmy, aby dostał się do warsztatu szewskiego, w krótkim czasie został z pracy zwolniony, ponieważ policja doniosła, że był karany, nikt nie chciał go trzymać w warsztacie pracy. I kiedy w 10 lat potem spotkałem się z nim w więzieniu na spacerze, był to już doświadczony, rutynowany zbrodniarz.

My musimy profilaktycznie działać, aby jeśli znajdzie się młodociany przestępca nie z własnej winy, a z winy pozostałości ustroju dowrześniowej Polski, żeby mu dać możność ratunku, żeby mu dać możność wyjścia z tego fatalnego położenia i my musimy inną drogę stosować wobec nich. Musimy śledzić w patronatach, żeby nie siedziały tam tylko paniusie, jak to było w dowrześniowej Polsce, ale my musimy siedzieć tam, aby tych ludzi ratować.

Znałem takiego robotnika który mając 30 lat, nie chciał prosić o zatarcie winy i kary. Piętnaście lat przed tym popełnił jakieś przestępstwo przeciw mieniu, jak to się określało w Kodeksie Karnym. My to musimy zniszczyć i znieść jak najszybciej, bo widzimy, że to była rana społeczna, której trzeba radzić, a nie karać ją.

Chcę przypomnieć, że przed wojną w r. 1939 — a wziąłem te cyfry z Małego Rocznika Statystycznego — młodocianych przestępców do lat 17-tu było w Polsce 1.306. A chcę zwrócić uwagę na to, że w tym samym roku było młodocianych recydywistów skazanych prawomocnie 1.184. Przypominam to, co mówiłem, że jeśli chłopiec dostał się na rejestr, stawał się wkrótce recydywistą.

Musimy dbać o to, aby jeśli młodociany, a nawet nie tylko młodociany, ale i starszy człowiek, który wszedł na złą drogę, po wyjściu z więzienia nie miał jako jedynego dokumentu, jedynego paszportu, karty zwolnienia z więzienia. Gdzie taki człowiek dziś znajdzie pracę, jeśli innym papierkiem legitymować się nie może.

Jak pięknie mówił mój przyjaciel partyjny i osobisty, poseł Hochfeld w swoim przemówieniu w sprawie ustawy amnestyjnej o człowieku pisanym przez duże C! My wiemy bardzo dobrze, że można i trzeba ratować ludzi, jeśli wpadli oni w konflikt z kodeksem karnym.

I chcę powiedzieć na tym miejscu, że miałem szczęście zapoznania się z dużym dziełem wielkiego człowieka Feliksa Dzierżyńskiego.

Na centralnym placu Bolszewa, tej „komuny bezprizornych" znajdował się pomnik Feliksa Dzierżyńskiego, który karcił bezwzględnie i zwalczał bezwzględnie zło, ale i umiał znaleźć [illegible] tych, którzy popadli w konflikt z kodeksem. W miasteczku, które liczyło 12.000 mieszkańców pełnoprawnych, jacy przeszli okres więzienia jako okres pracy, nauczyli się pracować, stali się znakomitymi obywatelami Związku Radzieckiego a wielu z nich na piersi nosi najwyższy order sowiecki — order Lenina.

Chcę przypomnieć z dzieła profesora Spasowskiego ten ustęp o „arystokratach białomorskich", który powiada o tym, że najwięksi zbrodniarze, gdy się nimi [illegible] i zainteresowano, stali się twórczym [illegible] w Związku Radzieckim [illegible] większość z nich zyskała prawo należenia do komunistycznej partii, zyskali ordery pracy i przekreślili całą swoją przeszłość ujemną.

My powinniśmy ze Związku Radzieckiego pod tym względem brać przykład i zagadnieniem dnia następnego po zwolnieniu z więzienia czy z obozu pracy, poważnie się zająć, nie wychodząc ze stanowiska filantropii, [illegible] ze stanowiska obowiązku społecznego, jaki na nas ciąży.

Chcę wspomnieć, że w 1937 r. było skazanych prawomocnie 358 036 obywateli polskich. Ogromna ilość. A w tej chwili, dzięki zmianom poważnym już zaledwie 1/3 część tylko jest w więzieniach karnych czy śledczych.

Coś się w Polsce zmieniło i musimy nowe wartości wprowadzić na każdym odcinku życia państwowego.

Rzuciliśmy na tym odcinku most pojednania dla powrotu tych wszystkich, którzy mogą wrócić do społeczeństwa, do normalnych warunków życia. To jest słuszne, piękne i w dalszym ciągu musimy pamiętać o tym, aby prowadzić poważną profilaktykę, aby most, który przerzuciliśmy na drodze do nowej sprawiedliwości społecznej, był trwały.

Granice zachodnie i konstytucja

Prasa austriacka poświęca ostatnio dużo miejsca sprawie polskich granic zachodnich.

„Die Woche" w artykule „Polnische Perspektive" omawia pozytywne osiągnięcia polskie na Ziemiach Odzyskanych. Podkreśla również nieodwracalność faktu polonizacji tych ziem i w konsekwencji stwierdza, że uznanie zachodnich granic polskich przyczyni się wybitnie do stabilizacji pokoju światowego i wejścia Polski, jako pozytywnego czynnika do gospodarki europejskiej.

Dzienniki austriackie podały telegram „Timesa", którego korespondent warszawski podkreśla fakt, że uchwalenie nowej konstytucji polskiej należy uważać za ważny krok do stabilizacji stosunków polskich.

„Sielankowy" obraz militaryzmu japońskiego

Dwóch japońskich obrońców w procesie przeciw zbrodniarzom wojennym b. premiera Todżo i 27 innych japońskich przywódców wojennych odmówiło swej zgody na oświadczenie dr Iciro Kijose, przewodniczącego obrońców. — Oświadczenie to będzie odczytane na otwarciu obrony w procesie.

Jeden ze sprzeciwiających się obrońców powiedział, że oświadczenie to jest usprawiedliwieniem przeszłości Japonii i „łabędzi śpiew" militarystów japońskich. Jest to „sielanka" japońskich zbrodniarzy wojennych, usprawiedliwienia japońskich agresji w ostatnim pół wieku i raczej obrona narodu aniżeli oskarżonych indywidualnie.

Oświadczenie przewodniczącego obrony stara się udowodnić, że Japonia jest narodem miłującym pokój.

Duże uznanie Ameryki dla dobrej woli W. Brytanii

Wycofanie się wojsk brytyjskich z Indii, zapowiedziane przez premiera Attlee, oceniają „New York Times" i „New York Herald Tribune" w swych artykułach wstępnych jako „wydarzenie wielkiej doniosłości".

„Jakkolwiek wycofanie się wojsk angielskich jest zwycięstwem nowego ducha Indii, reprezentowanego przez Mahatmę Gandhi i Pandit Nehru. Nie będzie to porażka W. Brytanii — gdyż rząd brytyjski zrobił ze swej strony więcej, niż to, co było jego obowiązkiem: mógł uciec się z łatwością do polityki: „divide et impera", ale Attlee wybrał inną drogę i pokazał, że jest prawdziwym mężem stanu".

„New York Times" twierdzi, że posunięcie rządu brytyjskiego stanowi również ultimatum dla Indii. Wzywa przywódców Indii, aby się porozumieli i utworzyli taki rząd, który byłby zdolny do przejęcia władzy.

Sprawa egipska w Radzie Bezpieczeństwa

Agencja France Presse donosi z Kairu, że zdaniem prasy egipskiej, spór anglo-egipski będzie przekazany Radzie Bezpieczeństwa w połowie przyszłego miesiąca.

Równocześnie sprawa stosunków angielsko-egipskich będzie przedmiotem debat generalnego zgromadzenia ONZ we wrześniu br.

Prasa przypuszcza, że rząd egipski zamierza zwrócić się do organizacji o unieważnienie traktatu anglo-egipskiego z roku 1936.

Korespondencja własna z Austrii (V)

„W imieniu prawa"

W oczyszczonym od porannych mgieł powietrzu wyrastają przed nami postrzępione łańcuchy Karawanek. Głębiej wyzierają skaliste masywy Alp Julijskich.

Wkrótce uderza nas niezwykły widok po bokach drogi. Na przestrzeni paru kilometrów z obydwu stron widzimy szereg dużych otwartych boksów, wypełnionych skrzyniami z amunicją. Tablice ostrzegają przed zaprószeniem ognia. Stoi ten arsenał na wiedeńskim szlaku, przez nikogo nie strzeżony, w pobliżu małych wiosek lub pośród lasu, czasami na skrawku świeżo zaoranego przez miejscowego chłopa pola. Stoi nie chroniony na okupowanej ziemi austriackiej.

Zastanawiamy się: lekkomyślność, czy mistyfikacja?

SIEDZIBA NACZELNEGO DOWÓDZTWA

Klagenfurt — stolica Karyntii — liczy około 40.000 mieszkańców. Mimo to, jak większość miast południowej Austrii, posiada wygodne hotele, obszerne gmachy publiczne, teatr, tramwaje i trolleybusy. Nie nosi również wielkich śladów zniszczeń.

Zainstalowanie się centralnych władz okupacyjnych na strefę brytyjską dodało miastu znaczenia, ale równocześnie postawiło przed nim trudne zadanie pomieszczenia licznych urzędów i instytucji a ponadto dostarczenia kwater personelowi wojskowemu.

Mieści się tutaj naczelne dowództwo wojsk okupacyjnych, władze administracji cywilnej, główny zarząd UNRRA i Brytyjskiego Czerwonego Krzyża. Misje zagraniczne oraz inne organy sojusznicze.

W biurach i urzędach jest dosyć ciasno. Ale Anglicy potrafią unikać przerostów administracyjnych i upraszczać wiele czynności. Z drugiej strony szereg kłopotów administracyjnych oficjalnie już przekazano władzom lokalnym, a wiele spraw tylko pozornie podlega kontroli brytyjskiej.

Sekcja Wysiedleńców mieści się w trzech czy czterech pokojach w dawnym gmachu szkolnym. Pracuje w niej jeden pułkownik i major, a pozostały prawie cały personel jest austriacki. W tym samym gmachu znajduje się główna kwatera UNRRA.

Wstępujemy do Centralnego Biura Ewidencji Wysiedleńców (Central Records Bureau). Trudno na podstawie danych tego urzędu zorientować się w faktycznej liczbie polskich uchodźców na terenie Austrii. W spisach uwzględniano bowiem przede wszystkim przynależność państwową z 1939 r. Ponadto przy wypełnieniu licznych rubryk karty ewidencyjnej, którą posiada każdy wysiedleniec, organy przeprowadzające spisy nie opierały się na dokumentach, lecz na oświadczeniu zainteresowanych osób.

274 WIĘZIENNE DNI

Celem naszej wizyty u władz brytyjskich jest uzyskanie informacji w sprawie pewnego Polaka, przebywającego w więzieniu. Dawny pracodawca rzucił na niego podejrzenie, że przed rokiem brał udział w zbrojnym napadzie na jego zagrodę. Od szeregu miesięcy przebywa w więzieniu austriackim. W obozie, gdzie ostatnio zamieszkiwał, pozostawił żonę z dwojgiem dzieci. Dowiadujemy się, że rozprawa ma odbyć się dzisiaj.

Za chwilę jesteśmy w gmachu sądu. Bezirksgericht Klagenfurt. Rozprawa już się rozpoczęła. Na ławie oskarżonych siedzi nędznie ubrany mężczyzna.

Za stołem zasiada jeden austriacki sędzia zawodowy i czterech ławników. Władze wojskowe większość spraw deportowanych Polaków przekazują austriackiemu sądownictwu. Stanowi to moralną rekompensatę dla miejscowego społeczeństwa, zaniepokojonego wzrostem przestępczości wśród znienawidzonych „auslaenderów".

Przebieg rozprawy wykazuje całkowity brak dowodów winy. Sprawa toczy się w języku niemieckim i oskarżony nie wiele rozumie z jej przebiegu. Tylko pytania sędziego i odpowiedzi oskarżonego przekłada tłumaczka posługująca się kiepską polszczyzną.

Wstajemy. Sędzia „In name des Recht"., ogłasza wyrok. Oskarżony po 274 dniach przebytych w więzieniu zostaje zwolniony. Dopełniają one liczbę kilku miesięcy więzienia hitlerowskiego, odsiedzianych przez niego w czasie wojny za ucieczkę z robót.

Postanawiamy zabrać uwolnionego autem. Austriackie koleje przed kilku dniami stanęły z powodu braku węgla.

W zapadającej ciemności auto dojeżdża do Villach. Rozmowa z jednym jeszcze Polakiem „stamtąd" odrywała uwagę jadących od najpiękniejszego odcinka ich podróży.

Oczy polskich wysiedleńców nie widzą otaczającego ich piękna. Zbyt wiele tutaj przecierpieli. Zbyt wiele cierpią, nienawidzą i tęsknią.

(Z. W.)

Na odzyskanej ziemi

W trójkącie miast warmińskich

Warmia i Mazurszczyzna nie są obszarem obfitującym w węgiel, ropę naftową czy urodzajną glebę.

Jedynym bogactwem tych ziem są malownicze lasy i jeziora.

Przemysł leśny i rybny po wojennej dewastacji, stawiają dopiero pierwsze kroki na Warmii i Mazurach i nie mogły się narazie stać główną podstawą gospodarczego rozwoju tej krainy. Osadnik polski gospodaruje tam od niedawna i robi co może, walcząc z brakiem inwentarza rolnego, wszelkiej siły pociągowej i nawozów sztucznych.

W nowej rzeczywistości odzyskanej ziemi warmińskiej i mazurskiej należy zwrócić główną uwagę na ogólną przyszłość gospodarczą tych ziem, bowiem przed tymi właśnie dzielnicami gospodarstwa narodowego, leżą nieograniczone możliwości.

Miasta Malbork, Sztum i Kwidzyń — tworzą jakby wielki trójkąt na ziemi warmińskiej. Łączy je od wieków wspólny odwieczny szlak drogowy, z południa na północ do portów delty Wisły. — Wiąże je równie mocno Wisła i jej wszystkie odnogi, stanowiąc najtańszą komunikację pomiędzy miastami, morzem i całym zapleczem.

MALBORK

Malbork leży na wzniesieniu nad Nogatem. Wysokie mury zamczyska podparte skarpami, czyniły kiedyś tę warownię niezdobytą. Ponure komnaty kryją w sobie obok tajemnych przejść i lochów, na bocznych ścianach herby rycerstwa, które po dziś są najwymowniejszym dowodem polskości tych ziem: Sierakowski, Grabowski, Kozowski, Sumiński, Chełstowski, Żelewski, Lewiński, Wilczewski i wielu, wielu innych. Herby ich kontrastują z brzydotą spreparowanych przez Niemców herbów krwiożerczego krzyżactwa.

Teraz po przeszło 170 latach niewoli, Malbork wrócił do Macierzy. Zamek malborski sterczy dziś nad Nogatem jak żywa lekcja historii.

W Malborku mieszka obecnie ponad 15 tysięcy ludności. Wszystkie mieszkania, które nie wymagały poważniejszych remontów zostały zajęte przez osiedleńców, przybyłych tu ze wszystkich stron Polski i repatriantów zabużańskich. — Po wyremontowaniu częściowo zniszczonych domów można tu jeszcze osiedlić około 4 tysiące osób.

Miasto walczy z dużymi trudnościami finansowymi, lecz powoli wchodzi na tory normalnego życia. Przemysł malborski dźwiga się z ruin.

Życie mieszkańców Malborka płynie już spokojnym nurtem. Stan bezpieczeństwa jest wzorowy. Szkolnictwo w powiecie jak i w mieście jest już zorganizowane.

SZTUM

W niedalekiej odległości od Malborka między jeziorami Barlewickim i Zajezierskim leży Sztum. Miasto to stanowi od wieków najsilniejszą twierdzę polskości. Istnieją tu bardzo wielkie możliwości osadnicze. Ziemia spragniona czeka na kochające ją ręce polskie, które rzucą w nią ziarno pod nowy siew. Okolice Sztumu są bogate w pokłady torfu. Ziemia jest gliniasta. Przed wojną słynęła z masowej hodowli bydła. Powiat sztumski bogaty jest w jeziora. — Ogólny ich obszar wynosi 866 ha. W tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że od czasów najdawniejszych Sztum i okolica dominowały jako wielki ośrodek rybactwa śródlądowego.

Sztum jest miasteczkiem schludnym i przyjemnym. Liczy ponad 6 tysięcy mieszkańców. Rządzą tu dobrzy gospodarze. Miasto zniszczone jest w 35%. Okolica Sztumu to najbardziej polskie połacie Ziemi Malborskiej. Autochtonów mieszka tu około 70%. Miasto posiada zamek który powstał w latach 1326—1335. — Dziś w zamku mieści się sąd grodzki.

KWIDZYŃ

Trzecim wreszcie miastem ziemi malborskiej jest prastary Kwidzyń, liczący przeszło 11 tysięcy mieszkańców. Dźwiga się on z ruin niezwykle szybko jako wielki ośrodek przemysłowy.

Miasto i powiat tętni pracą. Akcja osiedleńcza przeprowadzona planowo zmierza obecnie do nadania na własność ziemi osadnikom. Akcja ta ma być ukończona już w marcu br. Uregulowane zostały sprawy ludności autochtonicznej, jak i zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

Wszystkie dotychczasowe osiągnięcia pozwalają patrzeć z ufnością w przyszłość.

Mocną stopą stanęliśmy na tych odwiecznie polskich ziemiach. Mogą być mniejsze lub większe jeszcze gdzieniegdzie usterki, może braknąć zboża na zasiew wiosenny, mogą jeszcze osty porastać niektóre pola, lecz niedaleka jest już chwila, gdy pracowite ręce rolnika polskiego pola zaorzą, zasieją, wypielą i — zbiorą bujny plon!

[illegible]

Bałtyckie połowy

Złe warunki atmosferyczne spowodowały zahamowanie połowów wzdłuż całego wybrzeża. Obydwa nasze zalewy zamarzły całkowicie, a wszystkie porty pokryły się dość grubą powłoką lodu, względnie wędrującą krą. Stan ten uniemożliwił zupełnie wychodzenie łodzi na morze.

Z portu rybackiego w Gdyni udało się tylko paru kutrom wydostać się z basenu w okresie lżejszych mrozów i przenieść się na Hel, skąd wypłynąć na połowy było nieco łatwiej.

W tych warunkach uzyskano niewielkie zwiększenie połowów w porównaniu z ubiegłymi miesiącami, przy znacznym zmniejszeniu ich wartości. Najobficiej łowiono wątłusze i płastugi. Natomiast zaprzestano zupełnie połów łososi na wędki.

Ogółem złowiono w styczniu 2,151 942 kg. wartości 55.481.925 zł. czyli więcej czyli więcej o 159.810 kg. a mniej — o 7.914.588 zł — w porównaniu z ubiegłymi miesiącami.

Flirty jeńców niemieckich

Mimo, że ludność francuska ustosunkowana jest wrogo do jeńców niemieckich i nie ma tak częstych, jak w strefie angielskiej i amerykańskiej „fraternizacji„, często mają miejsce ucieczki z obozów jeńców, dokonywane z pomocą ludności. Ilość ucieczek w ciągu dwóch lat doszła do 30.000.

Ucieczki te opłacane są przez jeńców z dochodów, jakie uzyskują w amerykańskich obozach, bowiem Amerykanie powierzają Niemcom stanowiska odpowiedzialne i lukratywne.

Pieniądze zarobione ułatwiają Niemcom nawiązanie stosunków z ludnością. Niedawno temu znaleziono trzech jeńców, schowanych w mieszkaniu Francuzek.

W Anglii bliskie kontakty Niemców z Angielkami są na porządku dziennym. Podobają się Angielkom Niemcy. Ostatnio wykryło nawet klub kobiet, których celem było dopomaganie jeńcom niemieckim, dostarczenie im ubrań cywilnych i wyszukiwanie możliwości ukrycia się. To odkrycie nie podważyło optymizmu angielskiego War Office, któremu wydawało się, że przynajmniej 80% Niemców pragnie pozostać w Anglii.

Dzienniki angielskie skrzętnie zbierały opinie Niemców na rozmaite tematy.

Między innymi przytoczyły one następujące zdania:

„Hitler był wspaniałym człowiekiem i do roku 1938 dobrze kierował polityką Niemiec. Był on wtedy szczery i dziś jeszcze zbyt wcześnie, aby go sądzić.

Nie wierzymy w to, żeby wiedział on, co się działo w obozach koncentracyjnych. My Niemcy nie potrafimy nienawidzić, bo jesteśmy narodem subtelnym i czułym„!

Polacy mają na ten temat zdanie wyrobione. Zupełnie odmienne.

Komunikacja pocztowa z Niemcami

Władze sojusznicze w Niemczech zezwoliły na używanie w korespondencji Niemiec z zagranicą wszystkich języków.

Dla gen. Franco

Wartość eksportu brytyjskiego do Hiszpanii wykazuje stały wzrost. Podczas gdy w r. 1945 wartość eksportu brytyjskiego wynosiła ogółem 2 i pół miliona funtów szterlingów, wartość eksportu za rok ubiegły wzrosła niemal trzykrotnie — do sumy ponad 7 milionów funtów szterlingów.

Konieczne wyrównanie uposażeń

Po długich pertraktacjach przedstawiciele zarządu głównego Centralnego Związku Zawodowego Górników podpisali obowiązujący i stosowany od 1 listopada 1946 r. układ zbiorowy, regulujący warunki pracy i zarobki pracowników umysłowych przemysłu węglowego.

W związku z przeprowadzoną regulacją wynagrodzeń, eliminującą premie i punkty towarowe, część pracowników umysłowych w niektórych zjednoczeniach doznała faktycznej obniżki zarobków. Dlatego też, aż do ostatniej chwili CZZG czynił starania u odpowiednich władz o wyrównanie uposażeń. Dzięki podpisaniu umowy, zakończony został okres tymczasowości, w jakim niektóre zjednoczenia zaliczkowo regulowały uposażenia pracowników umysłowych. Ustalone zostały stawki płac zasadniczych i dodatku wyrównawczego, oraz zasady premiowania pracowników umysłowych.

Podstawą wymiaru wszelkich premii, wyrażonych w procentach, są jedynie pobory zasadnicze, bez jakichkolwiek dodatków. Wszyscy pracownicy umysłowi, pobierający dodatek funkcyjny, względnie dodatek wyrównawczy za nadgodziny, nie mają prawa do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Pracownicy techniczni podzieleni zostali w systemie premiowania na trzy grupy.

Postanowienia części ogólnej układu zbiorowego pozostały bez zmian.

Dane do spisu abonentów telefonicznych

Abonenci telefonów, którzy życzą sobie zamieszczenia danych o ich stacjach w opracowywanym obecnie spisie abonentów na rok 1947 w sposób odmienny od dotychczas zgłoszonego, winni żądane zmiany podać piśmiennie Rejonowemu Urzędowi Telef.-Telegraficznemu (Redakcja spisu abonentów) Wielopole 2, IV p., pokój nr 12 w terminie do dnia 28 lutego br.

Urzędy oraz instytucje i przedsiębiorstwa państwowe i prywatne, abonujące większą ilość telefonów zechcą sporządzić i nadesłać pod wskazany adres i w podanym terminie wykazy abonowanych stacyj telefonicznych w takim porządku i brzmieniu, w jakim winny być one umieszczone w spisie abonentów na rok bieżący.

Zmiany zgłoszone po dniu 28. II. br. nie będą mogły być uwzględnione.

Agencja Reutera o budżecie ZSRR

Budżet Związku Radzieckiego na rok 1947, przedłożony w czwartek Najwyższej Radzie Związku Radzieckiego w obecności Generalissimusa Stalina i członków Politbiura, przewiduje znaczny wzrost produkcji dóbr konsumcyjnych — donosi „Agencja Reutera".

Radziecki minister skarbu, przedkładając budżet, krytykował powolność i niedociągnięcia spółdzielni, wytwarzających dobra konsumcyjne, oraz wykazywał niedokładność planów ministerialnych. Podkreślił również konieczność zmniejszenia kosztów budowlanych.

Dochody budżetowe Związku Radzieckiego na rok 1947 zostały ustalone na sumę 391.500 milionów rubli, a wydatki na sumę 371.400 milionów rubli.

Odczyt

We środę dnia 26 lutego b. r. o godz. 17-tej odbędzie się w sali odczytowej PPS Nr 16 na pierwszym piętrze Rynek Główny 30 odczyt B. Gołąbowej p. t. „Historia Polskiej Partii Socjalistycznej". Wstęp wolny.

Odbudowa polskiej wsi

Głównym zadaniem odbudowy i remontów na wsi oraz zabudowy parcelacyjnej i adaptacji budynków folwarcznych (na terenach rozparcelowanych) jest likwidacja odłogów i przywrócenie rolnictwu zdolności produkcyjnej.

W programie 3-letniego planu inwestycyjnego ogólna liczba gospodarstw do odbudowy i gospodarstw wymagających zabudowy po parcelacji podana została: dla ziem dawnych 280.000 gospodarstw, dla ziem odzyskanych 270.000 gospodarstw, razem 550,000 gospodarstw.

Potrzeby szkolnictwa powszechnego w planie 3-letnim, na podstawie szacunku Ministerstwa Oświaty, wynoszą: na ziemiach dawnych: odbudowa i remonty 10,000 izb, nowe budynki (baraki) 3,000 izb; na ziemiach odzyskanych: odbudowa i remonty 8,000 izb, razem 21,000 izb.

Potrzeby zdrowia na wsi obejmują: 1,200 ośrodków — łącznie na ziemiach dawnych i odzyskanych; będą one zrealizowane w poważnym stopniu przy pomocy akcji barakowej.

W planie 3-letnim budownictwo mieszkaniowe na wsi nie jest brane w rachubę; w tym okresie należy realizować jedynie budownictwo związane bezpośrednio z produkcją rolną i hodowlaną.

Będzie dużym sukcesem planu 3-letniego, jeśli w każdej zagrodzie, zniszczonej lub powstałej z parcelacji, pobudowany zostanie jeden budynek inwentarski (i w miarę możności stodoła).

Na ziemiach dawnych prowadzona będzie w dalszym ciągu odbudowa powiatów posiadających zniszczenia masowe, a w miarę możności — i sporadyczne oraz zabudowa gospodarstw poparcelacyjnych.

Na ziemiach odzyskanych — remonty zagród uszkodzonych, odbudowa zniszczeń, zabudowa poparcelacyjna i adaptacja budynków folwarcznych. Remonty obejmą równomiernie cały teren, a zabudowa i odbudowa zostaną skoncentrowane na niektórych tylko powiatach.

Program ilościowy przewiduje organizowanie pomocy: na ziemiach dawnych — dla odbudowy 25,000 gospodarstw, a na ziemiach odzyskanych — dla remontów 25,000 gospodarstw.

Należy wykorzystać wszelkie możliwości celem rozszerzenia podstaw Narodowego Planu Gospodarczego, wciągając do akcji inicjatywę prywatną oraz wykorzystując zainteresowania i możliwości wszystkich instytucji społecznych, działających na wsi, a zwłaszcza: Samopomoc Chłopską, Spółdzielczość, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Wymienione instytucje mogą okazać wydatną pomoc przy organizowaniu wytwórni materiałowych szkolenia rzemieślników, organizowaniu poradnictwa, drużyn roboczych i przedsiębiorstw.

Obowiązkiem Państwa jest kierowanie całokształtem przewidywanych prac, udzielenie wytycznych norm i zorganizowanie kontroli i poradnictwa.

W obliczu kryzysu światowej żeglugi

W roku 1945 floty handlowe krajów europejskich wykazywały duży spadek w porównaniu z rokiem 1939. Powodem tego było przede wszystkim oddanie szeregu statków dla transportów wojennych, a po tym jeszcze i powojennych, następnie zniszczenia i zatopienia statków w czasie działań wojennych, wreszcie rekwizycja statków przez Niemców z krajów przez nich w wojnie zajętych.

Pod względem wysokości frachtów w czasie tym wszystkie floty alianckie podporządkowane były zjednoczonemu Związkowi Morskiemu „U. M. A.", utworzonemu podczas wojny przez Anglików, którzy narzucali warunki transportu i wynajmu statków. Dopiero po rozwiązaniu tego związku w marcu 1946 r., żeglugi poszczególnych państw, zwolnione z tej kontroli rozpoczęły swą odbudowę.

Rok 1946 we wszystkich krajach był okresem bardzo korzystnym dla przedsiębiorstw żeglugowych. Zwolnione z Anglii statki, które przez cały szereg lat służyły transportom wojennym, a później powojennym, powróciły do krajów macierzystych. Statki, zabrane przez Niemców, zostały zwrócone właścicielom. Statki nadające się do remontu zostały doprowadzone do stanu używalności.

Charakterystyczną cechą żeglugi powojennej jest fakt wzrostu udziału flag własnych w obsłudze krajowego handlu zagranicznego, w porównaniu z okresem przedwojennym.

Nie można tego niestety powiedzieć o żegludze polskiej, której obecny udział w wysokości 5% wykazuje spadek w porównaniu z latami przedwojennymi, kiedy dochodził on do 15%.

Pomyślne warunki dla żeglugi w 1946 r. wynikały z potrzeby dużych transportów artykułów żywnościowych dla ludności krajów wygłodzonych przez wojnę oraz materiałów koniecznych dla ich odbudowy.

Ogromna ilość zamówień na nowe statki, dokonywanych przez kraje, które straciły swój tonaż podczas wojny, przedstawia groźbę inflacji tonażu, zwłaszcza że produkcja towarów, stanowiących ładunek tych statków, nie ma szans tak szybkiego wzrostu, jak produkcja tonażu.

Wśród amerykańskich wynalazków

Radio - budzik i przeźroczyste lustro

Ray Ellinwood z Los Angeles, Kalifornia, wynalazca i producent mechanizmów kontrolnych dla lotnictwa, zajął się po zakończeniu wojny problemem bardziej osobistym. Przestawił on nie tylko swoją produkcję, ale przede wszystkim kierunek swych badań na czasy pokojowe i obróciwszy myśli o 180° — z męskiej sprawy lotnictwa wojskowego przeszedł do kobiecego królestwa codziennych obowiązków i trudów pani domu.

Dom Ellinwooda stał się swego rodzaju laboratorium, zaopatrzonym od strychu po piwnice w mechanizmy, poruszane przy pomocy odpowiednio naciskanych guziczków. Przy pomocy tablicy rozdzielczej, umieszczonej przy łóżku, wynalazca może wykonać to wszystko, co w normalnym gospodarstwie wymaga dziesiątków poruszeń. Może otwierać i zamykać okno w sypialni, zaswiecać tolety, włączyć kuchenkę elektryczną w celu przygotowania porannej kawy; może uruchomić centralne ogrzewanie — i włączyć elektryczny piecyk w łazience; dzwonek u drzwi wejściowych dzwoni, gdy zbliża się gość (co za wygoda w wypadku gości nieproszonych!), — radio nastawia się samo na ulubiony program i automatycznie wyłącza o określonej godzinie nocy.

Wszystko, co pozostaje Ellinwoodowi do zrobienia, to budzić się na dźwięk radia (a nie przeraźliwego brzęczenia budzika!), włączanego automatycznie, rozkoszować się zapachem kawy, parzonej automatycznie w automatycznie ogrzewanej kuchni, wyglądać przez okno, otwierane i zamykane automatycznie.

Kobieta amerykańska, która ma do swej dyspozycji tyle urządzeń elektrycznych, jak żadna z jej sióstr za granicą, śmieje się z demonstrowanej przez Ellinwooda nadmiernej mechanizacji. Traktuje jego wysiłki jako futurystyczny sen i uśmiecha się na myśl o ewentualności, gdy guziczki uruchomią niewłaściwe wyłaczniki i co z tego wyniknie.

Nie mniej jednak w swym codziennym życiu posługuje się ona całym szeregiem aparatów pomocnych w prowadzeniu gospodarstwa domowego, a wymyślonych właśnie przez takich ludzi, jak Ellinwood.

W Stanach Zjednoczonych każdy sklep sprzedaje dziś aparaty radiowe, zaopatrzone w budzik, który zamiast dzwonić na alarm, włącza radio. Aparat taki jest normalnej wielkości i nie jest o wiele droższy od zwykłego radioodbiornika.

Równie wiele uwagi poświęcono urządzeniom gazowym, które zostały ostatnio znacznie ulepszone. Na zasadzie ogrzewania gazem oparty jest nowy grzejnik, wielkości średniej walizki. — Grzejnik ten może zostać zainstalowany przez jedną osobę w czasie krótszym niż 3 godziny. Spala on paliwo w hermetycznie zamkniętej przestrzeni, wentylowanej przy pomocy wąskich przewodów rurkowych. Nie potrzebuje komina i może ogrzać z łatwością 2 pokoje.

Inny tego rodzaju wynalazek, tym razem elektryczny piecyk przenośny, waży mniej niż 4,5 kg. Działanie jego polega na emisji promieni cieplnych podczerwonych; poza tym ogrzewa powietrze na normalnej dla każdego pieca zasadzie krążenia powietrza.

Promienie podczerwone zastosowane też zostały ostatnio przy zapalniczkach do papierosów. Przypominają one z wyglądu płaskie latarki elektryczne — i koncentrują promienie podczerwone na przestrzeni wielkości powierzchni końca papierosa, który zapala się natychmiast po dotknięciu.

Ze wszystkich „urodzonych" ostatnio wynalazków najciekawszym jednak zdaje się być przeźroczyste lustro. W normalnych lustrach zazwyczaj występuje zjawisko podwójnego konturu wokół oddalonych przedmiotów. Ta niedokładność powodowała niebezpieczne omyłki pilotów przy osądzaniu odległości samolotów nieprzyjacielskich. Nowe lustro daje doskonały i wierny obraz — ale tylko z jednej strony. Po drugiej stronie nie jest wcale lustrem, tylko zwyczajną przeźroczystą taflą szklaną. — Trik produkcji polega na tym, że jedną stronę pokrywa się warstwą molekuł chromu, nie grubszą, niż stutysięczna część milimetra. Pomiędzy molekułami pozostają wolne mikroskopijne przestrzenie, dość duże jednak na to, by uczynić lustro przeźroczystym jeżeli się patrzy z nieodbijającej strony. Przeźroczyste lustra będą miały zastosowanie w szpitalach, restauracjach, lokalach nocnych i bankach (dla wygody detektywów). Przede wszystkim jednak zastosuje się je w judaszach drzwi wejściowych. Dzwoniący będą widzieli tylko swoje własne odbicie. Ale gospodarz, patrząc od wewnątrz na przejrzystą powierzchnię lustra, mogą dostatecznie uważnie przyjrzeć się intruzom, zanim otworzą drzwi. (IM)

Praca oświatowa wśród robotników w Krakowie

Z miłym uśmiechem na ustach tow. mgr Towpasz, dyrektor Uniwersytetu Powszechnego opowiada na nasze życzenie o pracy oświatowej wśród robotników krakowskich.

— Powojenny układ sił politycznych i zwycięstwo demokracji w Polsce po raz pierwszy w naszych dziejach udostępniły najszerszym masom robotniczym oświatę, dając każdemu możność ukończenia — w miarę zdolności i ochoty — szkół wszystkich stopni.

Znikł bezmyślny formalizm szkolny i dziś przed każdym stoi zagadnienie, czy poprzestać na tym, co się gdzieś, kiedyś zdobyło w zakresie nauki, czy też kształcić się dalej, kontynuować przerwane z różnych powodów studia, dążyć tą drogą do awansu społecznego i kulturalnego.

— *Czy oświata robotnicza jest na odpowiednim poziomie?*

— Nie można powiedzieć, żeby oświata robotnicza była odpowiednio postawiona w Polsce — mimo istnienia instytucji Oświaty Dorosłych, mimo działalności Związków Zawodowych, TUR, przyfabrycznych gimnazjów (dlaczego ich nie ma dla aktywnych robotników, mających już za sobą kilkuletnią praktykę?) itp.

Zapracowani, utrudzeni codzienną walką o byt, zdemoralizowani wielokroć wódką, nieprzyzwyczajeni ani w okresie sanacji, ani tymbardziej podczas okupacji niemieckiej do szukania rozrywki w książkach, stanowią dziś jeszcze robotnicy masę bierną, którą trzeba rozbudzić i poprowadzić.

To też demokracja polska, władze rządowe, partyjne i oświatowe podjąć muszą na wielką skalę pracę wśród robotników.

DWA GŁÓWNE CELE UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO

Różnymi drogami kroczy się dziś — mówi z zapałem tow. mgr Towpasz — chcąc wyrwać masy robotnicze z impasu kulturalnego. Jedną z najbardziej celowych i wartościowych metod jest nauka w t. zw. uniwersytetach powszechnych, organizowanych przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego TUR.

— *Jakie cele realizuje Uniwersytet Powszechny?*

— Uniwersytet Powszechny realizuje dwa cele:

1. wychowawczy — chce wpłynąć na urobienie w słuchaczach właściwego poglądu na świat, chce wytworzyć kadrę działaczy oświatowców-społeczników, na których m. in. da się oprzeć budowę Polski, socjalistycznej, pragnie z szeregów robotniczych wydobyć nową, najwłaściwszą chyba warstwę urzędniczą, bo rozumiejącą doskonale pracę i życie robotnika.

2. naukowy — ma dać swym słuchaczom wiadomości, składające się na t. zw. wykształcenie ogólne (program I roku pracy oraz dobrane wiadomości szczegółowe, fachowe na roku II, roku specjalizacji w kierunku spółdzielczym ewent. administracyjnym.

PROGRAM UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO

— *Czy program Uniwersytetu Powszechnego jest ustalony?*

— Program jest tymczasowy, próbny. Ułożył go Zarząd Główny TUR. Zebranie w terenie doświadczenia pozwolą program ten ulepszyć.

Na pierwszym roku uczą się słuchacze języka polskiego, historii (programy bardzo nowoczesne), ekonomii, nauki o prawach rozwoju człowieka, geografii, Polski Współczesnej, arytmetyki, oraz języków obcych: rosyjskiego i angielskiego.

Na Uniwersytecie Powszechnym uczą profesorzy uniwersytecy i gimnazjalni. Nauka odbywa się wieczorami. Słuchacze (kobiety, mężczyźni) rekrutują się przede wszystkim z robotników. Niewielki tylko jest odsetek rzemieślników itp. Pochodzenie społeczne słuchaczy jest głównie robotnicze. Poziom nauki jest różny, zależny od tego, jakie szkoły ukończyli słuchacze (minimum 7 klas szkoły powszechnej) jak dawno je ukończyli (wiek słuchaczy od 18 lat).

— *Czy w takich warunkach nie byłoby wskazanym, by personel nauczycielski był specjalnie przygotowany do tej trudnej pracy.*

— W dużej mierze wyniki pracy zależą od doboru nauczycieli-wychowawców. Muszą oni umieć podawać wiedzę w sposób łatwy i możliwie najbardziej interesujący, stosować metody, które umożliwiają potem słuchaczowi podjęcie dalszej, samodzielnej już pracy nad sobą, pracy m. in. samokształceniowej. Niezwykle ważne jest wytworzenie odpowiedniej atmosfery na kursach. Swoboda i duża doza pobłażliwości, rozumienie ciężkich warunków życia i pracy słuchaczy, duża pogoda ducha i subtelność, cierpliwość i zapał uczącego, ideowość, rzetelny pogląd na świat i zamiłowanie do przedmiotu — a z drugiej strony wymogi i to dość duże, przyzwyczajenie do uczciwej pracy, walka z blagą, stwarzanie warunków do życia się- słuchaczy, wolne wytwarzanie nawyków kulturalnych, uspołecznienie słuchaczy. Pomagają w tej pracy sami słuchacze. Ich samorządy i koła TUR, to tereny samodzielnych poczynań słuchaczy, to najlepsza ich szkoła wyrobienia obywatelskiego.

— *Czy można bliżej określić, jakie uprawnienia daje Uniwersytet Powszechny?*

— Trudno w tej chwili odpowiedzieć dokładnie na to pytanie. Starania idą w dwóch kierunkach:

1. by można było po ukończeniu szkoły zostać urzędnikiem II kategorii;

2. by się miało prawo do dalszych studiów w wybranej na II roku specjalizacji.

(Rozmowę przeprowadził *J. Ryski*)

Komunikaty Partyjne

Miejski Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia wszystkich Towarzyszy, że ob. Jasionowski Franciszek, kierownik Obwodowego Urzędu Miejskiego w Krakowie — Prądnik Czerwony, zam. w Krakowie, ul. Wygoda 6b/4 został usunięty z Partii za złamanie karności partyjnej i stwierdzamy brak etyki w postępowaniu.

•

Uwaga, słuchacze W. S. P.!

Dzisiaj, t. j. w poniedziałek dnia 24 bm., o godzinie 9-tej rano odbędzie się w Sali Konferencyjnej Gmachu PPS w Krakowie (Rynek Gł. 30, I piętro) — uroczyste otwarcie I kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej.

Wszyscy zgłoszeni na kurs ten kandydaci powinni stawić się punktualnie o wyznaczonej godzinie

•

Miejski Komitet PPS zawiadamia, że wykupił bilety na przedstawienie p. t. „Promieniści" Grzybowskiej na dzień 27 bm. o godz. 18.30. W roli głównej występuje jeden z naszych najstarszych i najświetniejszych artystów scen polskich Ludwik Solski. Szczególnie polecamy naszym towarzyszom tę sztukę ze względu na jej charakter.

Poza tym zawiadamiamy, że również wykupiliśmy bilety na „Cień" Niecodemiego z Zofią Jaroszewską w roli tytułowej na dzień 28 bm. na godz. 18.30.

Bilety można nabyć w sekretariacie PPS pokój nr. 14.

•

Miejski Komitet PPS Rynek Gł. 30, zawiadamia, że wykupił bilety na sztukę „Rozdroże miłości" Zawieyskiego na poniedziałek 24 bm. godz. 19.

Bilety po cenach zniżonych można nabyć w Sekretariacie MK PPS pokój Nr. 13.

Z życia partii

Zebranie w P. C. H.

W dniu 22 lutego 1947 odbyło się zebranie Komitetu PPS PCH przy Basztowej 6, na którym w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej przemawiał tow. Boksan na temat organizacyjny i polityczno-gospodarczy. W imieniu Komitetu Śródmieścia przemawiał tow. prezes dr Różański.

Wybrano nowy zarząd, który się ukonstytuował na zebraniu w dniu następnym. W dyskusji zabierali poszczególni towarzysze głos apelując do przedstawiciela MK PPS tow. Boksana o ścisłą współpracę.

W dniu 23 lutego o godz. 4 pop. odbyło się zebranie pracownic domowych i sprzątaczek w sali konferencyjnej PPS Rynek Gł. 30, na którym z ramienia MK PPS przemawiał tow. Boksan omawiając sprawy organizacyjne poczym dokonano wyboru nowego zarządu. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono zebranie.

Komitet dzielnicowy w Płaszowie

W tydzień po ukonstytuowaniu się nowego Zarządu Komitetu Dzielnicowego Płaszów zwołano zebranie członków PPS i sympatyków.

Zebranie zagaił tow. Kordyś, sekretarzował tow. Procbowski. Referat polityczny wygłosił tow. Rejman I sekr. Miejskiego Komitetu PPS.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której poruszono między innymi bolączki Dzielnicy Płaszów.

Na Prądniku Białym

Ostatnio odbyło się zebranie Komitetu Dzielnicowego w Prądniku Białym.

Zebranie zagaił tow. Jedynak i udzielił głosu tow. Lisowi, który omówił sprawy organizacyjne, gospodarcze i polityczne.

Po dyskusji zebranie zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

OKZZ komunikuje

Kierownictwo Woj. Szkoły Związkowej OKZZ w Krakowie zawiadamia, że 10-dniowy Kurs dla Radców Zakładowych rozpoczyna się w poniedziałek tj. 24 lutego br.

Wykłady odbywać się będą w sali konferencyjnej OKZZ Rynek Główny 34 I p. w godz. od 17—19.

Akademia w 29 rocznicę Armii Czerwonej

(K) Wczoraj przed południem w sali kinoteatru „Świt" odbyła się uroczysta akademia w 29 rocznicę powstania Armii Czerwonej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, partyj politycznych, Wojska Polskiego, organizacyj młodzieżowych i społecznych.

Z trybuny otoczonej wieńcem pocztów sztandarowych przemówił prezydent miasta tow. Wólas, a następnie dowódca Okręgu wojskowego gen. Prus-Więckowski.

Po serdecznym przemówieniu przedstawiciela sojuszniczej Armii Czerwonej płk. Strezikonina, który wzniósł okrzyk — cześć Armii Polskiej, orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe polski i radziecki.

Zkolei w imieniu partyj politycznych zabrał głos tow. Szydłowski, nakreślając historię Armii Czerwonej i jej dziejowe zwycięstwo nad faszyzmem i hitleryzmem. Na zakończenie wybrani uchwalili tekst depeszy gratulacyjnej do Generalissimusa Stalina i marszałka Rokosowskiego.

W części drugiej wyświetlony został film p. t. „Syn pułku", podczas gdy poczty sztandarowe udały się na grób Armii Czerwonej, celem złożenia hołdu i wieńców bohaterom, którzy padli w walkach o Kraków.

Kara śmierci za napady

(K) Przed Rejonowym Sądem Wojskowym toczyła się ostatnio rozprawa przeciwko członkom nielegalnej organizacji „Pogotowie akcji specjalnej". Organizacja ta była częścią składową NSZ. Działała ona na terenie powiatu krakowskiego, dokonując w czasie od grudnia 1945 r. do sierpnia 1946 r. szeregu napadów rabunkowo-terrorystycznych. Członkowie bandy mają na sumieniu napad na posterunek MO w Balicach, napad rabunkowy na kopalnię w Tenczynku, gdzie zrabowali 850.000 zł., oraz szereg napadów na członków partyj politycznych Obozu Demokratycznego.

W wyniku rozprawy Kajdas Eugeniusz pseudo „Dawid", skazany został na karę śmierci, a Stanisław Haber, dezerter z WP na dożywotnie więzienie. Dalsi członkowie bandy Marian Kaczor, Jan Wesołowski, Tadeusz Lewicki, Ferdynand Fiutowski, Edward Wójcik, Józef Mroziński, Stanisław Karbownik skazani zostali wyrokiem Sądu każdy na 10 lat więzienia i utratę praw obywatelskich.

Niedziela w Zakopanem pod znakiem mistrzostw

(Lak) Dnia 23 lutego odbyły się w Zakopanem XXII mistrzostwa Polski. Jako pierwszą konkurencję rozegrano skoki do kombinacji. Wysoką klasę wykazał przede wszystkim Kula Jan SN PTT Zakopane. Skacze on według najnowszej klasycznej metody norweskiej.

Warunki śnieżne nie nadzwyczajne nie pozwoliły na osiągnięcie wybitnie długich skoków. Startowało 31 zawodników. Wyniki: I miejsce — Kula Jan SN PTT, długość skoków 53, 54,5 m, nota za styl 227,6; II miejsce zajął Krzeptowski Józef SN PTT Zakopane (przybył przed trzema dniami z Francji gdzie przebywał 7 lat). Długość skoków 49,5, 57,5, nota 219. III miejsce — Gąsienica-Ciaptak Jan SN PTT Zakopane; IV miejsce — Wieczorek Antoni KN Szczyrk (młody wybijający się zawodnik śląski, kandydat na mistrza) długość skoków 53, 55,5 nota 214,5; V miejsce — Tajner Leopold SN Watra Cieszyn, długość skoków 51, 49,5, nota 210.5. VI miejsce — Dziedzic Stefan HKN — długość skoków 50, 50 — nota 203,7.

Zawodnicy śląscy wykazali duży zapał i pracowitość. Należy się spodziewać, że w biegach płaskich naprawią jeszcze swoje wyniki. Dziedzic Stefan, który uplasował się na 6 miejscu naprawi na pewno swój wynik w biegu na 18 km.

Organizacja zawodów mimo nienadzwyczajnych warunków atmosferycznych, bardzo dobra.

Poraz pierwszy od czasu wojny

(Bg) Na dzień 28 lutego Filharmonia Krakowska przygotowuje koncert symfoniczny, w programie którego zostanie odegrana IX Symfonia Beethovena. Dyrygować będzie W. Bierdiajew.

W koncercie wezmą udział chóry miasta Krakowa. IX Symfonia Beethovena odegrana będzie w Polsce poraz pierwszy od czasu wojny.

W związku z tym koncertem zwołany został przez wojewodę dr tow. Pasenkiewicza na dzień 28 lutego o godz. 9 rano w sali obrad Urzędu Wojewódzkiego Zjazd prezesów i kierowników muzycznych chórów krakowskich. Zjazd otworzy wojewoda tow. dr Pasenkiewicz.

W koncercie wezmą udział tylko te chóry, których prezesowie i kierownicy uczestniczą w zjeździe.

Jak ujęto „Ognia"?

(Lak) „Ogień" został schwytany na Turbaczu w Gorcach. W ustronnym i daleko oddalonym domu zwołał on odprawę swoich podwładnych „dowódców".

Wywiad KBW dowiedział się o mającej się odbyć odprawie i z wielką ostrożnością przeprowadził przygotowania. — W trakcie odprawy dom został otoczony przez oddział KBW. Dowódca oddziału wezwał „Ognia" i 9-ciu jego wspólników do poddania się. Wezwanie zostało przez „Ognia" odrzucone i z domu posypały się strzały z broni automatycznej.

Wywiązała się ciężka i długa walka. Osaczeni ostrzeliwali się zaciekle. W walce zginęło 6-ciu ludzi „Ognia", czterech pozostałych poddało się.

„Ogień" widząc, że sytuacja jest beznadziejna strzelił sobie w skroń. Ciężko rannego „Ognia" przewieziono do szpitala w Nowym Targu, gdzie w sobotę dnia 22 bm zmarł. Przy zabitym znaleziono ogromny materiał dowodowy.

W ten sposób dzięki energicznej akcji KBW teren Podhala został oczyszczony z bandy, która nękała ludność napadami terrorystyczno-rabunkowymi.

Co można otrzymać na kartki?

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, iż sklepy rejonowe i konsumy wydają na odcinki kart żywnościowych z miesiąca lutego:

sok owocowy względnie pomidorowy:

na karty kat. I odcinek nr 39 po 1 puszce dużej lub 2 małe w cenie zł 30 za 1 kg.

Sok otrzymują zakłady pracy posiadające konsumy bezpośrednio w „Społem" na podstawie ilości zarejestrowanych kart żywnościowych — [illegible] zaś zakłady winny złożyć odcinki [illegible] — i przedłożyć zaświadczenie Miejskiemu Wydziałowi Aprow. i Handlu celem wydania asygnaty.

konserwy rybne:

na karty kat. I odcinek nr 26, 29 po 1 puszce á 0,39 kg w cenie zł 20 za jedną puszkę.

konserwy mięsne:

Dod. „C" nr 7 po 1 puszce á 0,84 kg, kat. I R odcinek nr 28, 29, 34, 35 po 1 puszce á 0,45 kg w cenie zł 12 za 1 puszkę.

[illegible]

kat. I odcinek nr 38 kart żywn. z miesiąca stycznia á 0,50 kg w cenie zł 15 za 1 kg.

Równocześnie zawiadamia się, iż cukier za miesiąc luty br. wydany będzie w terminie późniejszym, ze względu na trudności transportowe.

Dar z Ameryki dla Filharmonii Krakowskiej

Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie otrzymała wspaniały dar z Ameryki od naszego znakomitego rodaka, dyrektora Nowojorskiej Filharmonii Artura Rodzińskiego

Dyrektor Rodziński, dowiedziawszy się w jak trudnych warunkach pracują instrumentaliści polscy, przysłał za pośrednictwem naszego konsula Tadeusza Kasserna, komplet strun dla całego kwintetu smyczkowego. Struny przywiózł Marian Brunświck-Norski, dyrektor działu zagranicznego Centralnego Biura Koncertowego.

Członkowie orkiestry Filharmonii Krakowskiej, wdzięczni za tak piękny i potrzebny podarunek, wysłali depeszę z podziękowaniem do Nowego Jorku dla ofiarodawcy Artura Rodzińskiego.

Pierwsza rocznica ORMO

(S). W dniu wczorajszym ORMO święciło uroczystą rocznicę swego powstania. Na Akademię przybył zastępca wojewódzkiego komendanta Milicji, kpt. Sikora, który wobec licznie zgromadzonych Ormowców w gorącym przemówieniu podkreślił, że samorzutna współpraca Ormowców z Milicją stworzyła podczas wyborów specjalny klimat uczuciowy: społeczeństwo w specyficznych warunkach terenu województwa krakowskiego, jak w Nowym Sączu, Limanowej i gdzie grasowały bandy NSZ — gdy zobaczyło przybywających Ormowców, złożonych z robotników i rolników, zrozumiało, że to rdzenni Polacy — ich bracia — pragną realizacji wielkiej idei demokratycznej Polski i że są oni gotowi oddać za tę ideę życie. Wielu w tej walce padło, jednak wszyscy zdali celujący egzamin.

Z kolei przemówili przedstawiciele PPS i PPR, następnie orkiestra tramwajowa odegrała hymn państwowy i kilka utworów muzycznych, na czym uroczystość zakończono.

Na marginesie tej uroczystości należy dodać, że Ormowcy mają za zadanie w ramach potrzeb i konieczności dopomagać Milicji Obywatelskiej. Liczą oni obecnie na terenie województwa krakowskiego 6 tysięcy ludzi, normalnie pełnią swoje codzienne obowiązki zawodowe w fabrykach [illegible], w chwilach wolnych przechodzą specjalne przeszkolenie, a wzywani są do pomocy Milicji tylko w razie konieczności.

Ormowcy mają za sobą chlubną kartę, wypisaną podczas okresu przedwyborczego, kiedy to w walce z bandytami NSZ padło 14 Ormowców. Rodziny ich otrzymały rentę w ramach tego rodzaju zaopatrzenia M. O. oraz jednorazową odprawę od 3 do 5.000 zł. i żywność w równowartości 10.000 zł. (po cenach wolnorynkowych).

W kilku wypadkach jak w Wiśniowej, w Sułkowicach, powiat myślenicki — odparli oni ataki bandytów, tak iż w Wiśniowej skasowano nawet posterunek Milicji. W Limanowej sławny Cabała (SL) zorganizował mocną placówkę ORMO, zabezpieczając własnymi siłami teren i odciążając tym samym Milicję. Również na ulicach Krakowa jeden z Ormowców padł w nierównej walce, ale spowodował schwytanie 5-ciu członków bandy. Wyróżnieni podani zostali do odznaczeń w ramach M. O. Wielu z nich wstąpiło [illegible] w szeregi Milicji.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 25 lutego 1947 r. (wtorek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7,05 Muzyka. 7,15 Wiadomości poranne i przegląd prasy. 7,35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Audycja szkolna. 8,35 Przerwa. 11,30 Kronika krakowska. 11,40 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Recital wiolonczelowy Tadeusza Kowalskiego. 12,55 10 minut poezji. 13,05 Muzyka obiadowa. 14,00 Przerwa. 14 30 Koncert życzeń. 14,50 Problemy dnia. 15.00 Opera dla dzieci p. t. „Wesele lalki". 15,20 Audycja słowno-muzyczna p. t. „Niedaleko od Kulika". 15.40 Muzyka kameralna. 16,00 Dziennik. 16,30 Szwedzkie pieśni w wyk. Celiny Nahlik-Petry. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,05 „U naszych przyjaciół" — audycja słowno-muzyczna. 17,25 Audycja rozrywkowa. 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Audycja wojskowa. 18,07 Muzyka. 18,30 „Nauka przy głośniku" — „Ch. W. Gluck" z ilustracją muzyczną z płyt. 19,00 Koncert symfoniczny. 19,57 Sygnał czasu. 20,00 Dziennik. 20,25 Koncert rozrywkowy. 21,00 „Żołnierz samochwał" — słuchowisko. 21,25 „Parafrazy walców" 21,45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład prof. dr. Konstantego Grzybowskiego p. t. „Demokracja socjalistyczna" (na przykładzie radzieckim, jako jednej z form dojścia do takiej demokracji). 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Żeromskiego. 22,15 Program na jutro. 22,25 Audycja rozrywkowa. 23,05 Reportaż słowny z mistrzostw narciarskich Polski w konkurencji międzynarodowej w Zakopanem. 23,15 Wiadomości dziennika. 23,30 Koncert życzeń. 23.50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23.55 Streszczenie wiadomości dziennika radiowego.

W Kinach

od piątku, 21 lutego 1947

WANDA: Syn Pułku

ŚWIT: Siedmiu śmiałych

WOLNOŚĆ: Koncert

GDAŃSK: Chłopiec z naszego miasta

APOLLO: Granica

SCALA: Piętro wyżej

WARSZAWA: Gunga Din

UCIECHA: Królewna śnieżka

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15-ta — „Wielki człowiek do małych interesów" — komedia Al. Fredry.

Godz. 19-ta — „Faust" — opera Gounod'a.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala g. 19.30 „Promieniści", sztuka w 3 aktach Krystyny Grzybowskiej z udziałem Ludwika Solskiego.

Mała sala — godz. 19,15 — „Rozdroże miłości", sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-a — godz 18.30 „Rozbitki" z udziałem Jerzego Leszczyńskiego i Władysława Waltera.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48 — godz. 19 „Hrabina Marica", op. Kalmana. Występ M. Gistedt i K. Dembowskiego.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19,15 „Moja żona Penelopa" komedio-rewia z Szuberem, Grossówną i Kwiatkowską.

Średniowieczne świątynie żydowskie będą zabezpieczone przed zniszczeniem

(Bg) Mieszkańcy Krakowa mało na ogół wiedzą o fakcie, że na terenie miasta w dzielnicy Kazimierz znajduje się wiele cennych zabytków historycznych, związanych z wielowiekowym pobytem wśród murów miasta, ludności żydowskiej. Zabytki znajdują się pod ochroną Wydziału Kultury i Sztuki ze względu na ich wartość artystyczną.

Kazimierz jak wiadomo na przestrzeni długich wieków był miasteczkiem względnie dzielnicą żydowską. Znajdują się tam unikaty w skali światowej (zwłaszcza po ostatnich zniszczeniach wojennych) średniowiecznego budownictwa świątyń żydowskich. W Środkowej Europie jedynie Praga czeska może współzawodniczyć pod tym względem z Krakowem. W Pradze są one przedmiotem starannej konserwacji i zwiększają bogactwo zabytków historycznych.

W Krakowie istnieje w obecnej chwili 8 zabytkowych stylowych synagog: bożnica „Stara" z XIV wieku, bożnica „Remuh" z 1557 roku przy ul. Szerokiej, bożnica Poppera przy ul. Dajwór, bożnica Ajzyka przy ul. Izaaka i bożnica „Wysoka". Z niektórymi z tych bożnic związany jest szereg legend i obrzędów. Historia ich łączy się bardzo często z działalnością uczonych religijnych i świeckich żydowskich. Synagoga „Remuh" np. stanowi cel pielgrzymek religijnych, które dzięki literaturze znane są Żydom całego świata.

W czasie okupacji synagogi te zostały przez Niemców obrabowane z zabytkowych pamiątek i sprzętu kultu religijnego zbeszczeszczone i zamienione na składy i warsztaty. Ten stan utrzymał się mimo wysiłku Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki — z braku funduszów obiekty te o uznanej wartości artystycznej zostały jedynie prowizorycznie zabezpieczone, nie chroni ich to jednak od postępującego nadal procesu [illegible].

Ostatnio ustalono współpracę państwowych czynników konserwatorskich i społeczeństwa żydowskiego. Synagogi o wielkiej wartości artystycznej będą wspólnym wysiłkiem trwale zabezpieczone. Poza tym przewiduje się utworzenie muzeum kultu i tradycji żydowskiej.

Giełda zbożowo-towarowa działa

(S) Posiedzenia Giełdy zbożowo-towarowej, która została otwartą w sobotę odbywać się będą codziennie między godziną 11 a 13. W poniedziałki, środy i piątki po zakończeniu zebrania giełdowego będą się odbywać posiedzenia komisji notowań.

Należy dodać, że dyrektorem Giełdy jest doświadczony w tej dziedzinie mgr Stanisław Ostrowski, którego praca pod kierunkiem sprężystego Komisarza rządowego, tow. mgr Kaciczaka, da niezawodnie doskonałe rezultaty w dziedzinie handlu.

W sobotę odbyło się też pierwsze posiedzenie Giełdy zbożowo-towarowej — przy notowaniu: towar standartowy, węgl. średniej jakości za 100 kg parytet — wagon Kraków — dostawa bieżąca — w handlu hurtowym.

Ceny notowane dnia 22 bm.:

pszenica — 3.000—3.700,
żyto — 2.300—2.350,
jęczmień przemysłowy — 2.300—2.350,
owies pastewny — 2 350—2.400,
mąka pszenna bez worka 80% — 4.800—5.100,
mąka żytnia 90% bez worka — 2.600,
otręby pszenne — 1.575—1 625,
otręby żytnie — 1.350—1.400,
otręby jęczmienne — 1.300—1.350,
siekanka jęczmienna — 2.900—2.950,
groch „Wiktoria" — 4.000—4.100,
fasola biała — 3.900—4.100,
fasola „Jasiek" — 6 500—7.000,
mak niebieski — 2.400—2.500,
makuchy rzepakowe — 2.100—2.150,
ogólny obrót 1.178 ton — wśród tendencji ożywionej.

Ze sportu

Po powrocie polskiej ekipy narciarskiej z Chamonix

(Lsk). Przyjechała z powrotem ekipa polska z Chamonix. Jak się okazuje cel wysłania reprezentacji polskiej na mistrzostwa świata został w zupełności osiągnięty pomimo nie uzyskania specjalnych sukcesów. Przekroczył on nawet pokładane nadzieje.

Jeśli chodzi o wynik biegu na 18 km, najlepsze miejsce z Polaków — Krzeptowski — 9 miejsce. Do biegu na 18 km startowało tylko 2 zawodników: Krzeptowski, Wowkonowicz, gdyż zawodnicy, którzy przyjechali z Polski do Francji, przyjechał. na 12 godzin przed zawodami i większość z nich była chora.

Skoki do kombinacji: Marusarz Stan. zajął 3-cie miejsce, Krzeptowski — 5-te. Marusarz był żywiołowo oklaskiwany za fenomenalny wyczyn, gdyż lądując, pękła mu narta i odleciał szpic — Marusarz poderwał nogę, zjeżdżając na jednej narcie bez upadku do samego dołu, co wywołało żywiołowe oklaski i okrzyki. W kombinacji norweskiej: Krzeptowski — 5 miejsce, Marusarz Stan. — 9-te.

Sztafeta polska zajęła 5 miejsce i składała się z Kwapenia, Orlewicza i Dziedzica. Wykazała ona szaloną wytrwałość i formę. Orlewicz z przebitą kijkiem narciarskim nogą, mając krew w bucie, biegł 9 klm i bieg ukończył.

Skoki otwarte: Polacy znaleźli się w klasie najlepszych skoczków świata. Norwegowie uważali za jedynych konkurentów Marusarza St., Kulę Jana i Krzeptowskiego.

Startowało 24 zawodników elity światowej. Marusarz Stan. uzyskał 5 miejsce. Przed nim tylko trzech Norwegów i jeden Szwed, 6 miejsce — Kula. Za tymi 2-ma polskimi zawodnikami elita wszystkich narciarzy państw startujących: Czesi, Szwajcarzy, Szwedzi, Norwegowie i Finowie. W kombinacji alpejskiej i biegach zjazdowych nie liczyliśmy na żadne poważny wynik. Mimo to Marusarz Józef, którego zawodnicy typują na przyszłego mistrza świata, znalazł się na 22-drugiem miejscu na 44 startujących. Wykazał świetną technikę jazdy. Startował na lodzie w bardzo ciężkich warunkach, nie znając terenu bez przygotowania.

Slalom: Marusarz Józef zajął 15-te miejsce. Slalom był jednym z najtrudniejszych konkurencji. Odpadł od niego najlepszy francuski zawodnik Coudet. (Kombinacja alpejska) — dzięki temu Marusarz Józef zajął 17 miejsce. Jak widać z tego narciarze polscy wykazali dużą klasę.

Kolorowa bajka tematem konkursu dla dzieci

(Bg). Już od kilku dni na scenie „Groteski" ukazuje się najmłodszym miłośnikom teatru „Złota, czarodziejska Rybka", jako bohaterka pięknej baśni mar onetkowej E. Tarachowskiego. „Złota Rybka" zyskała sobie ogromną popularność i sympatię wśród dzieci Krakowa.

Przez dwie zaczarowane godziny, w jakich pojawia się na świecie scenicznym, otwiera się w wyobraźni dziecka całe kraina jego marzeń, które stają się bliską rzeczywistością pod wpływem wygłoszonych kilku tajemniczych zaklętych słów.

Temat bajki, najbardziej ulubiony przez dziecko, wzbudzający w nim fantastyczne marzenie jego „mocy" w osiągnięcie każdej rzeczy, jakiej zapragnie, a którą otrzymał jako nagrodę za dobre i uczynne serduszko — temat ten ożywiony kolorową tuszającą się rozśpiewaną i roztańczoną lalką wywołuje niesłychaną radość w młodym widzu.

W związku z wielką popularnością „Złotej Rybki" kierownictwo teatru „Groteska" urządziło konkurs dla dzieci od lat 4 do 14. Konkurs składa się z 2 zasadniczych części: 1. konkursu opisowego, 2. konkursu rysunkowego. Pierwsza część brzmi: napisz co ci się w „Złotej Rybce" najbardziej podobało?, — druga zaś wymaga od dziecka rysunku sceny „Złotej Rybki", która wywołała nań największe wrażenie.

DOBRE RADY DLA KOBIET

PANI ZOFIA D.

Pyta Pani, czy dobrze jest nacierać się codziennie rano śniegiem. Oczywiście, jeżeli jest Pani na tyle zahartowana, że znosi Pani tak gwałtowne oziębienie ciała, bezsprzecznie jest to bardzo zdrowe, nie radzę jednak rozpoczynać tej kuracji bez odpowiedniego przygotowania się do niej. Aby zahartować się odpowiednio, trzeba w lecie brać codziennie zimny tusz lub nacierać się rękawicą zanurzoną w zimnej wodzie. Po uprzednim przygotowaniu może się Pani stopniowo przyzwyczajać do używania coraz to bardziej zimnej wody, a w końcu przejść do stosowania masażu śniegiem.

Zabieg ten jednak trzeba wykonywać w pomieszczeniu ogrzanym bardzo szybko, a następnie mocno wytrzeć ręcznikiem całe ciało, tak, aby skóra była czerwona. Nie dopełnienie jednak któregoś z wyżej wymienionych warunków może spowodować zapalenie płuc, dlatego z wszelkimi tego rodzaju gwałtownymi środkami radzę bardzo uważać.

JAK ZAPOBIEGAĆ WRASTANIU PAZNOKCI U NÓG?

Kobiety, na ogół noszące buciki zakończone lekko w szpic, często też chorują na tak zwane wrastanie dużego paznokcia bokiem w palec. Jest to oczywista wynikiem nieprawidłowego ułożenia nogi w bucику i nieodpowiedniego pielęgnowania nóg. Nogi muszą być codziennie myte i moczone w ciepłej wodzie, następnie nie wolno paznokci obcinać okrągło tak, aby kąty były wycięte, lecz równo, to znaczy po linii choryzontalnej. Jeżeli paznokieć jest już wrośnięty, należy go po uprzednim wymoczeniu w ciepłej wodzie z dodaniem sody — wyciąć, a następnie przez codzienną pielęgnację, to znaczy moczenie i usuwanie stwardniałego naskórka pod paznokciem, nie dopuścić do następnego wrośnięcia.

Obuwie powinno się nosić wygodne tak, aby nie uwierało w żaden palec. Drobne w początkach niedomagania, mogą doprowadzić bez odpowiedniej pielęgnacji i środków zapobiegawczych do poważnych komplikacji, które będą wymagać długiej kuracji i kosztownej lub nawet operacji. Dlatego trzeba utrzymywać paznokcie u nóg na odpowiedniej długości, to znaczy, nie pozwolić, aby urosły zbyt długie i nie pozwolić, aby stwardniały zbytnio. Wszystkiego tego można uniknąć, mocząc codziennie nogi w ciepłej wodzie i ręcznikiem usuwając z paznokci i spod paznokci niepotrzebny naskórek.

TERESA

Na mieście mówią, że...

...po fali mrozów przyszła nareszcie długo oczekiwana odwilż. Jest niewątpliwie widomy znak wiosny. Barometr w ciągu jednej nocy zleciał „na łeb", spadł deszcz, a śnieg zamienił się w brudną, lepką maź. Samochody rozbryzgują kałuże, a powietrze naładowane jest wilgocią i atmosferą wiosny, która tuż, tuż...

Stróże domów opadli widocznie całkiem ze sił, skoro zupełnie zaniechali usuwania błota i zwałów lodowych, na których lokatorzy ich kamienic łamią sobie nogi.

Lokatorzy zaś wiją się w pasji na rozmarznięte rury wodociągowe, oberwane rynny i na biblijny potop, który w wielu mieszkaniach sączy się sufitem.

Najwięcej z odwilży cieszą się apteki, oblężone przez zagrypionych i zaflegmionych klientów. Jest to zresztą pośrednia droga do poczekalni lekarzy, którzy wystawiają pacjentom paszporty do nieba z adnotacją „grypa".

Konduktorzy w tramwajach rozprostowali zgrabiałe z zimna palce i daremnie grzebią w torbie, szukając „drobnej monety" dla pasażerów, którzy klną na odmianę nie zimę, lecz wiosnę i roztopy.

Pogotowie ratunkowe wcale nie odpoczywa i małe przeciw odmrożeniom zamienia gwałtownie na gips, który cementuje połamane kończyny nieszczęśliwych przechodniów.

Optymiści wietrzą zmianę na lepsze, a pesymiści po dawnemu klną jak szewcy, którzy z coraz większą pogardą patrzą na zniszczone i podarte obuwie, licząc coraz wyższe ceny za naprawę.

Mężowie przezornie omijają odmarznięte wystawy, pełne wiosennych sukien i najświeższych modeli. Płeć piękna natomiast nie zważając na błoto i na poschlapane pończoszki, tkwi nieruchomo przed wystawami, kładąc na szybach ciche westchnienie — a więc wiosna", ku utrapieniu swojej męskiej połowy, a przede wszystkim jej wietrzejącego portfelu. Wiosna!

(Kim).

ODCZYTY

„Główne rysy historii rozwoju zwierząt", część III „Najnowsza era w dziejach ziemi" — prof. dr Franciszka Bieda, godz. 18-ta w sali wykładowej I. p. Collegium Nowodworskiego, ul. św. Anny 12.

„FAUST"

Dziś dnia 24 lutego zostanie odegrany „Faust", cieszący się dużym powodzeniem. W roli dra Fausta wystąpi Klonowski, Małgorzata — Krysińska, Mefisto — Kosowski, Walenty — Wolak, Siebel — Malnasterska. Dyryguje W. Bierdiajew.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł. za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 17 lutego 1947 r.
Sygn. L 1. Zg. 19/47.

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Jakuba Majera Schönberga zam. w Wrocławiu, ul. Witosa 62/7, wszczął postępowanie o stwierdzenie zgonu jego rodzeństwa: 1) Małki z Schönbergów Englinder, lat 53; 2) Mindli z Schönbergów Gelley, lat 43; 3) Ryfki Chaji dw. im. z Schönbergów Mandlowej, lat 48, 4) Chaima Schönberga, lat 45 i 5) Chaskla Feiwla dw. im. Schönberga — wszyscy synowie i córki Józefa i Hessy z Glassów którzy mieli umrzeć w czerwcu 1942 r. wywiezieni do Bełżca.

Wzywa się każdego, kto miałby wiadomość o wymienionych, by w terminie jednego miesiąca od daty tego ogłoszenia powiadomił tut. Sąd.
g-194 Sędzia grodzki:
Dr Emil Regniewicz

Sąd Grodzki w Krakowie, O. I.
Dnia 21 lutego 1947 r.
Sygn. I. 3. Zg. 56/47.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Borys Swirski, ur. 20. 12. 1908 r. w Wilnie, s. Abrahama i Sary z Rudnickich, ostatnio zamieszkały w Wilnie, ul. Zamkowa 20 miał zginąć w sierpniu lub wrześniu 1941 r. w Nowej Wilejce zastrzelony przez Niemców w czasie egzekucji grupy Żydów.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Zofii Świrskiej, zam. w Krakowie, ul. Juliusza Lea 27/29 postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.
kr. 195 Sędzia grodzki:
Wesely mp.

MARIONETKI W KRAKOWIE

ŚWIAT CZARODZIEJSKICH PRZYGÓD.
ŚWIAT BAŚNIOWEGO ABSURDU,
To ZŁOTA RYBKA czyli dziwne przygody Maćka Kloska — w Teatrze Lalki i Aktora „GROTESKA" (Skarbowa 2).

Odbito czcionkami Drukarni Nr 2 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7, Telefon 566-53.
M-17583